Nr. 33. Poznań, dnia 18 sierpnia 1928. Rocznik 9.




Organ Korporacyj Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Ziemiach Zachodnich.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

## Przestroga dla pp. właścicieli Zakładów Graficznych

Jak nas z pewnego źródła informują, zaprosiła pewna żydowska fabryka farb kierowników drukarń z Poznańskiego i Pomorza do zwiedzenia swego przedsiębiorstwa. Rzecz sama w sobie nie byłaby wcale zdrożna, gdyby fabryka ta nie była przyrzekła uczestnikom wycieczki zwrotu kosztów podróży i sutej libacji, co wychodzi na chęć zjednywania sobie danych kierowników, by zakupywali farby w tem właśnie przedsiębiorstwie. Kto zapłaci koszty tego? Czy nie zwali ich się na konsumentów? t. j. na właścicieli drukarń? A więc baczność zainteresowani! Szanujący się zresztą kierownik w takich imprezach udziału brać nie powinien, gdyż zbyt widoczny jest tu cel fabrykanta...

## Reforma organizacji pracy w dziennikarstwie.

W każdym zawodzie miarą postępu i rozwoju jest szukanie nowych metod i dróg pracy. Jesteśmy dziś świadkami prądu umysłowego ogromnej wartości, który powoduje poprostu przewrót w stosunkach ekonomiczno-wytwórczych, a w szczególności racjonalizacji ludzkiej pracy. Tym prądem jest **naukowa organizacja pracy.** Trzy czynniki: nauka, organizacja i praca podały sobie dłonie, by współdziałaniem ułatwić i uwydajnić ludzką pracę we wszystkich dziedzinach, a na tej drodze unormować nareszcie zarówno stosunek pracy do kapitału jak przedsiębiorcy do robotnika. Metoda ta otwiera poprostu nowe horyzonty i nowe możliwości racjonalizacji pracy we wszystkich zawodach, nie wyłączając nawet gospodarstwa domowego.

Jest więc rzeczą zupełnie zrozumiałą, że i w prasie współczesnej, tem przedsiębiorstwie opartem na organizacji par excellence kapitalistycznej, zasady naukowej organizacji pracy powinny znaleźć jak najszersze zastosowanie. W żadnym bowiem może zawodzie zła metoda nie mści się tak dotkliwie jak właśnie w dziennikarstwie. Pracę bowiem dziennikarską, zarówno intelektualno-twórczą jak techniczną cechuje przedewszystkiem pośpiech, ten demon okrutny i nieubłagany, nie pozwalający na chwilę nieraz zastanowienia, a owszem płatający przy każdej niemal okazji przykre figle wskutek pośpiechu i niedopatrzenia. Ambicją zaś każdego pisma codziennego jest by w aktualnie wychodzącym numerze znalazły się wszystkie wiadomości dnia zarówna zagranicy jak kraju, a przytem w sposób wyczerpujący, dokładny i w lekką formę stylu ubrany. Numer musi ukazać się na mieście o pewnej stałej godzinie. Kwadrans zwłoki może być przyczyną, że przesyłka najnowszej gazety nie zdąży na kolej i abonenci nie otrzymają jej tego jeszcze dnia na prowincji. Trzeba się więc spieszyć, ile tylko sił. Przez kilka godzin trwa praca gorączkowa, intensywna, nie znająca wytchnienia.

Taki system pracy musi wyczerpywać nerwy i wywoływać długotrwałe znużenie.

Byłoby więc sprawą bardzo pożądaną, aby właśnie w zawodzie dziennikarskim znaleźć i wypróbować takie metody pracy, któreby pozwalały na najwyższy wysiłek mózgu i woli przy możliwie najmniejszem zmęczeniu. Racjonalizacja tych metod jest też konieczna w interesie służby publicznej, spełnianej przez prasę, pozwoli bowiem uniknąć na przyszłość tych niezliczonych omyłek, błędów drukarskich, stylistycznych i informacyjnych, które tak psują dokładność roboty dziennikarskiej i zrażają czytelników.

**Reforma jest więc niewątpliwie konieczna.** Od czego należy ją rozpocząć? Z potrójnej kategorji sił, które składają się na właściwą produkcję prasową: duchowych, gospodarczych i technicznych, reforma powinna się rozpocząć niewątpliwie od **urządzeń technicznych.** Z wyjątkiem kilku większych dzienników, ogromna większość przedsiębiorstw prasowych w Polsce posiada jeszcze maszyny przestarzałego typu. A przecież właśnie stare systemy linoty-

pów, stereotypij, pras kalandrujących i maszyn rotacyjnych nie tylko utrudniają pracę dziennikarzy i personelu drukarskiego, ale nie pozwalają również na aktualną dziś wydajność w pracy maszyn. W Ameryce oddawna zrozumiano, że dobra maszyna pozwala człowiekowi na wzmożoną pracę i wydajność jego sił własnych. Przy starego typu czy zużytej maszynie człowiek męczy się daleko więcej i prędzej, a wydajność jego pracy maleje do 50% poniżej normy. Inwestycja na nowoczesnej konstrukcji maszynę opłaca się na dłuższą metę zawsze.

W Polsce dotychczas wciąż jeszcze pokutuje zasada, że i ze starego typu maszynami można dać sobie radę i nie warto robić inwestycyj. W rezultacie jednak prasa nie wytrzymuje należycie zagranicznej konkurencji, obniża wydajność pracowników i — co może najważniejsze — nie posuwa się naprzód, tkwiąc w zastoju. Na dowód, jak znaczny jest dziś postęp w dziedzinie choćby maszyn rotacyjnych wystarczy fakt, że nowoczesny typ pozwala na druk 60 000 egzemplarzy 32 stronicowych w ciągu jednej godziny. W Ameryce już dawno zrozumiano, że dobra maszyna obniża koszty produkcji, a przedewszystkiem pozwala na celową wydajność pracy ludzkiej. U nas wciąż jeszcze wyzyskuje się siły ludzkie na koszt starego typu maszyny.

W prasie amerykańskiej, a dziś już w wielu dziennikach europejskich, rozwój drukarsko - techniczny jest istotnie rekordowy. Wyraża się on w fakcie, że od chwili otrzymania ostatniej wiadomości w redakcji do momentu ekspedycji pierwszych egzemplarzy mija tylko 6 do 8 minut. Oczywiście, że rekord taki może być osiągnięty tylko przy zastosowaniu nowego typu maszyn.

Zasada aktualności — rzecz najważniejsza w prasie — nie kończy się z chwilą wydrukowania gazety. Chodzi wtedy jeszcze o to, by w jaknajkrótszym czasie wydrukowane egzemplarze wyekspedjować. Wszystkie środki komunikacyjne powinny tu być wyzyskane, a więc prócz kolei również samochody, motocykle, parostatki i samoloty.

Pierwszym krokiem w reformie jest więc przedewszystkiem **modernizacja urządzeń technicznych,** reforma w naszych stosunkach wprost nieunikniona.

Z kolei dopiero pomyśleć można o **organizacji pracy właściwie redakcyjnej.** Nie jest ona celowa przy zaniedbaniu modernizacji urządzeń technicznych. Rozpocząć należy przedewszystkiem od racjonalnego **podziału pracy.**

Doceniamy już dziś nareszcie wartość psychotechniki, t. j. racjonalnych metod badania zdolności do danego zawodu. W wielkim przemyśle, zwłaszcza zagranicą, psychotechniczne zadanie pracowników zostało w bardzo szerokim zakresie zastosowane. W zawodzie dziennikarskim zasada ta zupełnie jest zaniedbana. A przecież właśnie tam, gdzie w grę wchodzi zdolność twórcza, talent zupełnie szczególnego rodzaju, należałoby szczegółowo badać, do jakiego rodzaju pracy dany pracownik najbardziej się nadaje.

Nieraz się zdarza, że praktykant dziennikarski pracuje np. w dziale wiadomości lokalnych, a jednak zupełnie przypadkowo okazuje się, że ma zamiłowanie i zdolności raczej do działu gospodarczego czy feljetonu. Może się też okazać, że młody człowiek wogóle nie ma uzdolnień do zawodu dziennikarskiego i najlepiej uczyni, jeśli póki czas poświęci się innemu, bardziej odpowiedniemu zawodowi.

Zadanie polega więc na tem, by ściśle obserwować ilość i jakość pracy poszczególnego pracownika, a potem odpowiednio ją do uzdolnień i zamiłowań zastosować. Ta selekcja umysłów jest kardynalnem wskazaniem w racjonalnej pracy umysłowej wogóle a dziennikarskiej w szczególności.

Ważną rzeczą jest również celowe **urządzenie wewnętrzne** w redakcjach.

Ideałem byłoby przedewszystkiem umieszczanie w jednym pokoju najwyżej dwóch pracowników. Dalej konieczne jest dobre połączenie telefoniczne przez zastosowanie zarówno central wewnętrznych, aparatów przełącznikowych jak odpowiednich kabin dla rozmów pozamiejscowych. Wiele energji i czasu możnaby zyskać przy zainstalowaniu poczty pneumatycznej dla najdogodniejszego przesyłania rękopisów, korespondencyj itp. z redakcji do drukarni i administracji itp. Jest jeszcze wiele drobnych i większych urządzeń, które mogą w olbrzymim stopniu ułatwić i zracjonalizować pracę dziennikarską. W większości wypadków znaczniejszy nawet koszt tych inwestycyj opłaci się jednak przecież.

Dziś kapitały szukają jeszcze zastosowania w innych, bardziej rentownych dziedzinach, ale przyjdzie wreszcie czas, gdy przedsiębiorstwa prasowe, podobnie jak zagranicą, staną się poszukiwaną lokatą kapitałów.

* * *

Jeżeli rozwój prasy jest wykładnikiem poziomu kultury i uświadomienia obywatelsko - politycznego każdego narodu, powinno nam zależeć aby i pod tym względem nie pozostawać w tyle. Na wszystkich polach powinniśmy się starać o zdobywanie nowych dróg i o rozbudowę. Zastój jest zawsze cofaniem się. A właśnie organizacja i technika prasy zagranicznej jest w dzisiejszej dobie ogromna. Tegoroczna wystawa międzynarodowa prasy w Kolonji pozwala podziwiać olbrzymi postęp w tym kierunku. Porównywując wysiłki wszystkich państw na tem polu przyznać musimy ze smutkiem, że bardzo jeszcze jesteśmy daleko od współczesnych możliwości. Zapewne, że od dziesięciu dopiero lat prasa polska może rozwijać się w sposób normalny, wolny od ustawicznych trudności i przeszkód władz zaborczych. Ale dziś już prasa polska powinna szybkim krokiem doganiać swą zagraniczną siostrzycę. A społeczeństwo zrozumieć powinno, że szybki rozwój prasy poważnej jest wykładnikiem nie tylko wzrostu kultury narodowej, lecz też miarą rozwoju, dobrobytu materjalnego i powszechnego uświadomienia.

W Polsce jutra jest miejsce tylko na prasę potężną.

*Jerzy Gutsche,* magister praw.

---

## Nowe zdobycze na polu techniki.

### Elektron, metal najlżejszy.

Najlżejszym metalem obecnie jest elektron, którego pole zastosowania do potrzeb techniki nowoczesnej stale się rozszerza. Główną część tego najnowszego metalu stanowi magn (magnez, magnezjum). W podobny sposób jak aluminjum zyskuje się go przez rozkład elektrolityczny w stanie stopienia i to z karnalitu, śmietnika solnego potasu, lub z magnezytu, którego bogate pokłady znajdują się w górnej

Bawarji i Styrji. Przez domieszkę drobnych ilości aluminjum i cynku można wytrzymałość elektronu tak dalece spotęgować, że pomimo znacznie mniejszej wagi nietylko zyskuje mechaniczne przymioty stopu glinowego (aluminjum), ale nawet takowe przewyższa.

Nadzwyczajnie niska waga specyficzna elektronu zezwala na użycie go w wielkiej mierze do wyrabiania części składowych przy fabrykacji samochodów i latawców nietylko, lecz do fabrykacji maszyn wogóle. Jak inne metale, tak też i elektron zezwala się stapiać, we formy odlewać, tłoczyć lub walcować.

Części składowe różnych latawców, które odbyły podróż z Europy nad oceanem do Ameryki były z elektronu sporządzone, tak naprzykład „Bremen"; motory lotnika włoskiego Maddalena, któremu jako pierwszemu udało się odszukać zaginionego wśród lodowców lotnika włoskiego jenerała Nobile, głównie były z elektronu zbudowane. Także lotnik włoski de Pinedo, który już w roku 1926 odbył podróż ponad oceanem z Europy do Ameryki, podróż tę odbył na latawcu, którego profile i okrywy zbudowane były z elektronu. Lotnictwo coraz więcej posługuje się tym najlżejszym, a bardzo wytrzymałym metalem do budowy latawców. Również skrzynki korbowe i okrywy samochodów wyścigowych używane bywają przy budowie samochodów z wielkim pożytkiem. Nawet koła wyrabia się już z elektronu.

Bardzo ważną zaletą tego metalu jest nietylko jego niska waga specyficzna, lecz także mianowicie to, że daje się łatwo obrabiać. Zaleta ta sprawia, że użycie tego metalu na wyrób maszyn względnie ich części składowych nastręcza nowe korzyści gospodarcze w przemyśle. Wszelkie prace przy wyrabianiu maszyn, jak toczenie, wyżłabianie, wiercenie lub piłowanie mogą być bardzo szybko wykonane, tak że fabryki, których maszyny-obrabiarki zezwalają na zwiększenie liczby obrotów, mogą zwiększyć swą produkcję, nie potrzebując inwestować kapitału na ustawienie nowych maszyn.

I przemysł graficzny, co nas szczególnie interesuje, posługuje się już elektronem i to od niedawnego czasu do wyrobu kliszy nadzwyczaj doskonałych i wytrzymałych, nie ulegających zniszczeniu nawet przy olbrzymich nakładach druków ilustracyjnych.

To na początek. A czy w niedalekiej przyszłości i maszyny drukarskie, albo poszczególne ich części składowe lub nawet czcionki z tego metalu wyrabiać się nie będzie — tego przypuszczenia w epoce wynalazków i postępu techniki, w której żyjemy obecnie bez wszystkiego odrzucić nie można.

## Ogłoszenie gazetowe.

Ze wszystkich rodzajów reklamy ogłoszenie gazetowe jest jedną z najstarszych. Powstanie jego sięga wstecz o przeszło 200 lat. Np. jedna z berlińskich gazet: „Einkommende Ordinari Postzeitungen", umieściła w r. 1665 pierwsze ogłoszenie, w którem pewna księgarnia poleca najrozmaitsze broszury. Ogłoszenie to nie odznaczało się niczem, było ono złożone temi samemi czcionkami jak i inne wiadomości, które również nie były oddzielone linjami. Wziąwszy na uwagę ówczesne stosunki i wartość gazeciarstwa, mało rozpowszechnionego, ogłoszenie to jednak znalazło drogę do interesenta.

W Anglji ukazało się pierwsze ogłoszenie 12 kwietnia 1649 r. w ówczesnej jedynej gazecie „Impartial Intelligencer". Pewien szlachcic angielski, któremu skradziono konie, ogłosił kradzież tę w gazecie, płacąc za ogłoszenie 5 szylingów. Jest to przypuszczalnie najpierwsze ogłoszenie, które się ukazało na kontyngencie europejskim.

W Niemczech rozwój ogłoszenia sięga wstecz o 200 lat. W r. 1727 uregulowano rozkazem gabinetowym Fryderyka Wilhelma I wydawnictwo urzędowych gazet dla inteligencji (Intelligenzblätter). Chodziło tu przedewszystkiem o gazety uprzywilejowane, które na podstawie tego rozkazu zobowiązane były do bezpłatnego umieszczenia wszelkich wiadomości i ogłoszeń urzędowych, płacąc jeszcze państwu za to wysokie sumy. Inne gazety mogły wiadomości te wówczas tylko umieszczać, jeżeli się one wpierw ukazały w gazecie dla inteligencji. Przynosiły one ogłoszenia o kupnach i sprzedażach, o wolnych posadach i t. p. Jeszcze w połowie 19 w. znajdują się w tych gazetach tylko drobne ogłoszenia.

Rozwój ogłoszenia kupieckiego nastał dopiero w drugiej połowie 19 w. Z powstaniem coraz to nowych wydawnictw gazetowych i upadkiem gazet dla inteligencji ogłoszenia gazetowe osiągnęły coraz silniejsze podstawy i dział tychże powiększał się coraz więcej.

Około r. 1870 ukazały się pierwsze ogłoszenia domów towarowych. Przybrały one coraz większe rozmiary i dziś śmiało twierdzić można, że ogłoszenie gazetowe jest najpewniejszym i najskuteczniejszym środkiem reklamy.

Forma estetyczna dzisiejszego ogłoszenia pozostawia jednak wiele do życzenia. Jeżeli przeglądamy dział ogłoszeń dzisiejszych gazet, to bardzo często, przedewszystkiem przy r ę c z n y c h układach ogłoszeniowych, skonstatujemy niebardzo pocieszające objawy niskiego stanu kultury składacza lub projektodawcy. Spostrzeżemy tam ugrupowania najrozmaitszych pism, których widok zabija w nas wszelkie lepsze uczucia.

Typograficzny kształt ogłoszenia dzisiejszych gazet prowincjonalnych niewiele się różni od tego z czasów powstania jego. Architektura, budownictwo maszyn itp. znalazły szybko drogę ku pięknej linji formy. Przed kilku jeszcze laty auto np. miało formę niekształtnego wozu, dziś widok jego ukazuje nam rezultat zbiorowej siły twórczej, podziwiamy piękność formy. Powinno to być wzorem również i dla ogłoszenia. Nieomal wszystkie gałęzie naszego przemysłu gospodarczego oddawna są objektem badań wiedzy, by przez to osiągnąć jak najdoskonalsze wytwory. Dziwnem się więc wydaje, że reklama, która jest tak ważnym czynnikiem na polu gospodarczem, na którą rokrocznie wyrzuca się miljony, nie stała się rychlej objektem badań wiedzy. Ameryka, która jest krajem wszechstronnej i imponującej reklamy, oddawna już traktuje sprawę jej jako przedmiot badań wiedzy. Na wszystkich uniwersytetach i wyższych uczelniach jest ona przedmiotem naukowym, który posiada już bogatą literaturę.

O korzyściach i znaczeniu ogłoszenia świat kupiecki przekonał się już dawno. Amerykanin wie dobrze, że nie duże i tłuste czcionki, nie krzykliwe formułki i nie ozdobne informowanie zwraca uwagę czytelnika na ogłoszenie, lecz ma ono wpływ wywrzeć na umysł i duszę człowieka i przez to cel swój osiągnąć. Ogłoszenie musi być tak ujęte, by je można bez trudności odczytać, przyczem posiadać musi piękną

linję formy. Tutaj sztuka może nam być pomocnicą. Na wstępie jednak składacz-artysta zapomnieć winien o swych zdolnościach, mając przedewszystkiem na uwadze c e l reklamy, któremu dostosowane być winno artystyczne ukształtowanie swą koncentryczną formą i siłą.

Chcąc osiągnąć dobrze działające ogłoszenia, musimy się wpierw nauczyć myśli nasze skupić, a raczej nauczyć się s p o s o b u myślenia, i to o tyle, by z naszego prostego i zwykłego materjału typograficznego, stojącego nam do dyspozycji, utworzyć to, co osiągnąć lub ukształtować chcemy. Składacz ogłoszeniowy, opanowawszy materjał techniczny, oprócz tego posiadać winien dar wynalazczy i kompozycyjny. Musi on również mieć uczucie piękna dla wszelkiego rodzaju reklamy, dalej posiadać winien wybitne, psychologiczne zrozumienie dla każdego zawodu i branży.

Skuteczność reklamy lub ogłoszenia zależna jest jednak bardzo od odpowiedniego pojęcia i zrozumienia klienta, którego życzenia w tonie rozkazu lub żądania po części chybiają celu. Niejeden ze składaczy uzdolniony, z wielką chęcią i radością pracujący, nieraz przez nieodpowiednie dyspozycje laika-klienta, został w pracy swej zniechęcony. Tutaj obowiązkiem jest akwizytorów wpłynąć całą swą umiejętnością i krasomówczością na klienta. Większa część tychże zamało psychologiczno-artystycznie zapatruje się na tę sprawę. Sądzą oni, że miejsce ogłoszenia musi być zupełnie wykorzystane i wypełnione, zapominając o tem, że przez nadmierne ich przepisy sami sobie szkodzą.

Nie chwalebną jest jednak rzeczą, jeżeli właściciel, kierownik drukarni lub akwizytor, nie dorówna wiedzą i umiejętnością swą — klientowi.

Mamy po dziś dzień bardzo wielu kupców-klientów, którzy mają własnych doradców lub osiągają poradę ze specjalnych agencyj ogłoszeniowych. Firmom tym chodzi przedewszystkiem o nadzwyczajne ogłoszenia reklamowe, gustownie i artystycznie złożone, np. ogłoszenia domów towarowych. Ile tu się grzeszy! Niema w nich jednolitych pism, tytuły są błędnie wyróżnione itp. Nie widać tam nic wybitnego. Gorszy przedstawia się nam obraz, jeżeli do ogłoszenia takiego dodano jeszcze artystycznie wykonaną kliszę. Na tem traci estetyczny obraz ogłoszenia a korzyść z niego równa się zeru. *Gr.*

## Z chwili bieżącej

**Odebranie debitu.** Na zarządzenie ministra spr. wewnętrznych odebrano debit pocztowy następującym czasopismom zagranicznym, których w Polsce rozpowszechniać nie wolno: „Oberschlesische Zeitung“, wydawanemu w Bytomiu w języku niemieckim i „Biuletyn zagranicznej grupy białoruskiej Partji Socjalistów-Rewolucjonistów“, wydawanemu w Pradze w języku białoruskim.

**W Polsce powstanie kilka nowych gmachów bibljotecznych.** W roku bieżącym rozpoczętą zostanie budowa trzech gmachów bibljotecznych, jakoto: Bibljoteki Narodowej w Warszawie, Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie i Bibljoteki Politechniki we Lwowie.

**Zjazd Stowarzyszenia Literatów Ludowych w Warszawie.** W tych dniach odbył się w Warszawie zjazd Stowarzyszenia Literatów Ludowych. Po sprawozdaniu zarządu za ostatnie trzy lata postanowiono siedzibę stowarzyszenia przenieść do Warszawy, wydać dzieło zbiorowe, któreby zawierało najlepsze utwory członków stowarzyszenia, poczem zacząłoby stale wydawać organ oficjalny p. t. „Sława“ — Członkowie Stowarzyszenia Literatów Ludowych opierając się na niewyczerpanej skarbnicy prawieków twórczości polskiej kroczą naprzód z ludem i dla ludu.

**Książka angielska o Polsce.** Znany literat angielski Hilary Berloc, piszący książkę o Polsce, postanowił przybyć do Polski na kilkutygodniowy pobyt w celu poznania stosunków w naszym kraju panujących.

**Szwajcarska fundacja literacka.** Majątek fundacji literackiej Schillera powstałej w roku 1905 staraniem przyjaciół narodowej szwajcarskiej literatury w roku 1905, wzrósł obecnie na 248 000 franków szwajcarskich. W myśl ustaw fundacji majątek nie ma się nigdy zmniejszać, lecz zwiększać przez legaty i dary. Roczna suma, wydzielona jako nagrody za najlepsze utwory autorom szwajcarskim wynosi obecnie 20 000 franków szwajcarskich, z której to sumy wypłacono poecie szwajcarskiemu Francesco Chiesa główną nagrodę w sumie 5000 franków szwajcarskich.

**Połowa całej ludzkości zmienia pismo.** Literackie czasopismo niemieckie „Literarische Welt“ wskazuje na to, że obecnie dla połowy ludzkości zaprowadza się nowe pismo. Znany uczony japoński, profesor Tanakadate doniósł niedawno temu w Genewie, że Japończycy najpóźniej po upływie kilku lat zaprowadzą transkrypcję pisma angielskiego. Parlament turecki właśnie podczas wizyty króla afganistańskiego uchwalił był zaprowadzenie alfabetu łacińskiego, przyczem zastosowaną zostanie transkrypcja węgierska. Komunistyczni członkowie Kuo-Min-Tang'u zamierzają drukować swe proklamacje łaciną, a republiki komunistyczne w Azji środkowej już przed trzema laty zaprowadziły u siebie alfabet rosyjski. Przed trzema laty ukazała się w Azerbejdżanie pierwsza gazeta nowem pismem drukowana, a obecnie chcą nowe pismo zaprowadzić Turkiestan, Uzbeskistan, Tataristan, a nawet Buchara i Chiny chcą się do tego przyłączyć.

**Drukarz kawalerem legji honorowej.** W Nancy, we Francji, został zecer Claude Masson udekorowany krzyżem legji honorowej przez francuskiego ministra Louchera. Masson liczy obecnie 74 lata, z których 62 lata spędził w jednej i tej samej drukarni, do której wstąpił mając lat czternaście jako uczeń. W dyplomie dołączonym do najwyższego, nadanego mu orderu, brzmią słowa: „Za 62-letnią wierną, nieprzerwaną pracę w jednem i tem samem przedsiębiorstwie.“

Prezes związku przemysłowców Henri Brun wręczył następnie Massonowi medal złoty wraz z dyplomem artystycznie wykonanym, a biskup Nancy i Toulu, monsignor de la Celle oraz burmistrz miasta Nancy, Emile Devit, składali Massonowi życzenia.

**Ilu Amerykan czyta dzienniki?** Według ostatniej statystyki, opracowanej przez związek syndykatów prasowych czytuje w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 30 000 000 obywateli płci obojga codziennie gazety amerykańskie.

# PRZEGLĄD PAPIERNICZY

**Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu**

## Sprawa papieru odpornego wobec płomieni.

W przedmiocie papieru ogniotrwałego zagraniczna prasa niemiecka zaanonsowała wieść o wynalazku papieru odpornego wobec płomieni. Wydawnictwo berlińskie „Neue Berlinier 12 Uhr Zeitung“ pisze w tej sprawie:

„Po długoletnich usiłowaniach, jak się dowiadujemy, udało się znanemu chemikowi Franciszkowi Frankowi w Berlinie na podstawie licznych eksperymentów urzeczywistnić pomysł, który na polu przemysłu papierniczego epokowe ma znaczenie: wynalezienie papieru zupełnie odpornego wobec płomieni i żaru.

W rzeczy samej myśl produkowania za pomocą mieszanek azbestowych masy papierniczej nie jest nową; dotychczas jednakże nie było możliwem przebiegiem preparacji masy papierniczej tak pokierować, ażeby zeń można wytwarzać także najprzedniejsze gatunki papieru o zalecie odporności wobec płomieni i żaru. Próby Franka obracały się w kierunku wynalezienia masy, z której wyrabiać by można papiery dokumentowe dla ważnych dzieł literackich, dla aktów notarjalnych i urzędowych. Poczynione próby doświadczalne zostały uwieńczone skutkiem pomyślnym, a wszelkie przewidywania w tym kierunku zostały w rezultacie prześcignięte. Chemik Frank z wynalezionym przez siebie papierem pokazuje eksperyment następujący: zmięty papier gazetowy, niepreparowany, wkłada w torebkę wyrobioną z odpornej wobec płomieni i żaru masy papierowej, podobnej do torebki do ciastek, i wystawia takową na działanie płomieni dmuchawki gazowej o 2000 stopni ciepła. Płomienie w niczem nie uszkodziły ani torebki odpornej, ani też zawartego w niej papieru gazetowego.

Wynalazek taki nietylko poręcza odporność wobec płomieni, lecz ma również i tę zaletę, że absorbuje najwyższe stopnie żaru, jest dlań niepodatnym przewodnikiem.

Dla doskonałości i wyglądu papieru ważnym jest przebieg produkcji. Produkcja papieru ogniotrwałego nie polega na zwykłem impregnowaniu, jak to się dzieje naprzykład przy gumowaniu płaszczy nieprzemakalnych, lecz na zasadzie przeobrażenia papki papierniczej za pomocą procesu chemicznego, który na najdrobniejsze, nawet przez miskroskop niemal niewidzialne cząstki celulozy wpływ wywiera tego rodzaju, że po dokończeniu papieru zewnętrznie nie można rozpoznać żadnej przemiany błonnika dokonanej wpływem chemicznym.

Na podstawie tego wynalazku można najdelikatniejsze rysunki i druki dokonane atramentem lub farbą drukarską zachować przed działaniem płomieni i żaru.

Obecnie wynalazca odpornej wobec płomieni i żaru masy papierowej czyni dalsze doświadczenia i to w tym kierunku, ażeby z niej wyrabiać przędzę na wyrób tkanin odpornych wobec płomieni i żaru, z których szyć by można ochronną odzież dla strażaków pożarnych oraz dla pracowników zajętych w lejarniach kruszczu i fabrykacji stalu“.

Rzecz jasna, że wobec tak epokowego wynalazku odezwała się również krytyka. Na łamach fachowego organu papierniczego w Niemczech — „Papier Zeitung“ — znajdujemy w tym przedmiocie następujący artykuł:

„Przed kilku dniami obiegła prasę codzienną wieść o nowym sposobie, za którego pomocą miało się udać wyrabianie papieru zupełnie odpornego wobec płomieni i żaru. Na różne zapytania nasamprzód donosimy, że osoba wynalazcy w kołach fachowych nie była znaną dotychczas, ponieważ o fach papierniczy, jak się wydaje, niewiele się troszczy; w przeciwnym razie bowiem znałby prasę fachową i ją o swym wynalazku powiadomił. Do sprawy samej donosi fachowiec na polu produkowania błonnika, dr. Artur St. Klein, co następuje:

Bracia Mongolfier, którzy byli fabrykantami papieru, wynaleźli balon. Nie byłoby rzeczy, którejby fabrykant papieru nie mógł wynaleźć. Atoli przeciwko pewnym zasadom przyrody nawet fabryka papieru nic nie poradzi.

Papieru, którego nie imał by się płomień ani żar nie może nikt wyrabiać, jak długo papier składa się ze substancji organicznej (celulozy). Każda substancja organiczna daje się spalić, tem właśnie różni się

od substancyj nieorganicznych. Z tego powodu można tylko myśleć o spotęgowaniu odporności papieru wobec ognia, którą osięga się w ten sposób, że impregnuje się włókna lub zaopatruje papier w powłoki, które w żarze wyparują lub się stopią. W tym celu używa się borowych lub fosforowych soli, pozatem cyniany, wolframiany, molibdeniaty i tym podobne. W tym przedmiocie istnieje bogata literatura.

Bezwątpienia istnieją mieszanki materjałów nieorganicznych, które, być może, że nie są powszechnie znane, które odporność papieru wobec płomieni lub żaru potęgują, atoli jeśli nie z włókien azbestowych lub tym podobnych materjałów papier się wyrabia, wówczas jest poprostu rzeczą niemożliwą, by papier można wyrabiać zupełnie odporny przed spaleniem. Że impregnowany papier można rozgrzać i że wskutek tego się nie spali, jest możliwem, jeżeli zdolność zapłomienienia papieru się zmniejszy; doprowadzone ciepło atoli musi być odprowadzone, naprzykład za pomocą siatki drucianej jak u latarń górniczych. Jeżeli temperatura papieru wzrasta na przeszło 120 stopni, wówczas zwęgleje, gdyż celuloza, z której papier się składa, rozkłada się. Jeżeli temperaturę się obniży, naprzykład przez wyparowanie impregnujących materjałów, wówczas papier, ponieważ temperatura zapłomienienia nie zostaje osiągniętą, nie ulegnie spaleniu. Doniesienie zatem gazet, że papier można zagrzać dmuchawką płomienną bez odprowadzenia ciepła, jest zupełnie mylne.

## Przedmioty kuchenne z papieru.

I u nas w Polsce w niedalekiej przyszłości w gospodarstwie domowem zajdą poważne zmiany, jakie już istnieją w Ameryce Północnej oraz Anglji. Talerze, garnuszki, blaszanki, foremki do pieczywa i t. p. przedmioty zastąpione zostaną przez — zastawę papierową, tańszą, praktyczniejszą i zdrowotniejszą. Przedmioty papierowe, oczywiście nieprzemakalne i odporne wobec płomieni, rychlej czy później opanują również kuchnię polską. Zwycięski dotychczas pochód przedmiotów wyrabianych z papieru i nas nie ominie, bądźmy tego pewni.

Tempo życia i u nas w Polsce zwiększa się z każdym rokiem; kobieta ma coraz więcej zajęć poza domem, często rywalizuje w zarobkowaniu z mężczyzną w biurach, składach towarowych, warsztatach i fabrykach nawet, a wiele, coraz więcej rodzin obywa się bez służącej, co mianowicie w Ameryce się upowszechniło, gdzie na przyrządzenie obiadu poświęca się minimalną ilość czasu, gdyż niemal cały obiad zakupić można w postaci konserw. Gospodyni domu w Ameryce, pracując w biurze czy fabryce, nie ma czasu absolutnie na mycie i wycieranie pokaźnej ilości statków, to też z tego powodu upowszechniły się tam sposoby praktyczniejsze, które, kto wie, czy i u nas z biegiem czasu nie upowszechnią się wszechwładnie, zastępując pożytecznie dawniejsze.

W ostatnim czasie angielskie czasopisma, służące udoskonaleniu gospodarstwa domowego, wskazują na ogromne zalety papieru w zastosowaniu do potrzeb kuchni i stołu, przez większość kobiet zresztą niedocenianych, nie zna się bowiem wszystkich zalet naczyń i foremek papierowych, przewyższające cych w użyciu znajdujące się naczynia z cyny, miedzi lub blachy. Naprzykład mycie foremek, służących do wypiekania babek i ciast jest uciążliwe i nieprzyjemne, foremki bowiem są zatłuszczone, lepkie, odmywają się z trudem, co często stanowi zaprzeczenie wszelkich wymagań higjeny i estetyki kuchennej wskutek niedbalstwa kucharki, która rzeczone przedmioty czyści.

W ostatnim czasie, wzorem Ameryki Północnej, powstały w Anglji w papierniach specjalne działy, które zajmują się wyrobem foremek i innych przedmiotów kuchennych z papieru nieprzemakalnego i odpornego wobec ognia. W tych foremkach papierowych bez obawy można piec babki i ciastka i odrazu w nich podawać je na stół. Foremki papierowe do wypiekania babek i ciastek są tak tanie, że za każdym razem używać można nowych, wyrzucając je po użyciu, aczkolwiek wyjątkowo oszczędna gospodyni używać ich może kilka razy, zanim się zużyją. Foremki, o których mowa, mają pozatem tę zaletę, że wypieczone w nich ciastka, jak długo znajdują się w papierowej foremce, pozostawają świeże. Fabryki wyrobów z papieru w Anglji wyrabiają obecnie zresztą całe zastawy na stół z woskowanego papieru pergaminowego, odpornego na ogień i wodę. Są tam kubki, puhary, w których można podawać kawę mrożoną, lody lub mazagran; są talerze, tace i serwetki; są gustowne torebki papierowe do przechowywania delikatnych sandwiczów oraz ozdobne, estetyczne pudełka i koszyczki do drobnych ciastek, zakąsek itp., dające się łatwo zabrać na wycieczkę, bardzo praktyczne, wygodne, estetyczne i tanie. Rekwizyty wycieczkowe, dotychczas używane, są zwykle niepraktyczne i ciężkie, to też nieraz zniechęca do urządzenia dłuższej wycieczki sama myśl o konieczności zabrania prowiantu i zastawy stołowej dla kilku osób. Właśnie na wycieczki zastawy papierowe są niebywale użyteczne i praktyczne. Pudełko z naczyniami na 6 lub 12 osób, takie bowiem wyrabiają fabryki wyrobów z papieru w Anglji, zawiera wszystko, co tylko podczas wycieczki może być potrzebne, a kosztuje niewiele.

Zapotrzebowanie w Anglji na te „zastawy papierowe“ jest ogromne. Niezawodnie i u nas w Polsce przedmioty, o których mowa, znalazłyby powszechne zastosowanie, gdyby również gustownie, praktycznie i tanio były wyrabiane oraz zareklamowane.

W „Słowie Polskiem“ spotykamy się z radą, ażeby u nas w Polsce jedna z fabryk wyrobów papierowych zajęła się wytwarzaniem przedmiotów wspomnianych, trwałych, celowych i tanich. Niektóre bowiem z wyrobów angielskich, jak zaznacza korespondent wspomnianego wydawnictwa, są tak estetyczne i precyzyjnie wyrabiane, że graniczą z artyzmem i żałuje się mimowoli, że żywot tych pożytecznych cacek jest tak krótki.

Wątpimy, czy która z fabryk wyrobów z papieru w Polsce odrazu zabierze się na sposób angielski do wytwarzania omówionych zwyż przedmiotów. Nasi fabrykanci niekoniecznie są przystępni, jak Anglicy i Amerykanie nowatorstwom, pozatem boją się kosztów za reklamę dla tych towarów, od której, z małemi wyjątkami, odmiennie od przemysłowców zagranicznych, stronią niby djabeł od święconej wody. Dopiero wtenczas, gdy kupcy papiernicy zaczną takie przedmioty z zagranicy sprowadzać i z korzyścią sprzedawać, być może, że zaczną takowe wyrabiać — upewniwszy się uprzednio o zastosowaniu cła ochronnego...

## Z przemysłu i handlu papierniczego.

**Niemcy.** W przemyśle papierniczym pogorszyły się w lipcu r. b. stosunki płatnicze, również wzrosła w tym miesiącu liczba upadłości. W maju i czerwcu r. b. zgłoszono po 11, a w lipcu nawet 16 upadłości majątkowych.

Od 25 lipca zniżono znacznie wpłaty przewozu na wywóz zamorski papieru, tektury, miazgi drzewnej, błonnika drzewnego i masy papierowej wyrobionej ze szmat względnie słomy. Zniżka opłat wynosi od 40 do 45 procent.

Fabryka papieru „Hannoversche Papierfabriken Alfeld-Gronau A. G.“ powiększyła kapitał akcyjny o 7,5 miljona, a fabryka celulozy Simoniusa w Wangen o 2,5 miljona marek.

Szczególny zastój panuje na rynku zbytu papieru starego na przeróbkę; interesy w tym przedmiocie coraz mniej donoszą zysku, mianowicie dla tego, że sposób płatniczy fabrykantów nie jest dla dostawców korzystny. Wobec zniżki cen na rynku odpadków papierowych zmniejszył się znacznie dowóz tychże z zagranicy. Kiedy w czerwcu 1927 roku przywieziono około 63 900 centnarów podwójnych, to w czerwcu 1928 roku tylko 33 000 centnarów podwójnych odpadków papierowych z zagranicy do Niemiec.

**Austrja.** Według sprawozdania związku fabrykantów masy drzewnej i tektury w Karyncji „Austrocarton“ we Villach można było w pierwszych miesiącach 1928 r. w przedmiocie sprzedaży masy drzewnej na podstawie umowy pomiędzy handlarzami austrjackimi wykorzystać konjunkturę nadarzającą się we Włoszech. Tymczasem przemysł papierniczy we Włoszech po okresie ciężkiego zastoju wskutek dalszej stabilizacji lira odzyskał zdolność konkurencyjną; obok Włoch również Francja z powodu konkurencji szwedzkiej nie stanowią dla Austrji zbyt pomyślnego pola eksportowego. Co się tyczy tektury, to pod tym względem panuje w Austrji nadprodukcja. Z powodu tego, że produkcja w Polsce i Rumunji stale wzrasta, przeto w niezadługim czasie kraje te nie będą potrzebowały tektury z Austrji sprowadzać. Położenie w Austrji uległo dalszemu pogorszeniu, ponieważ od dwu ostatnich lat produkcję w Austrji spotęgowano.

**Szwajcarja.** Kilku poważniejszych konsumentów papieru postanowiło wspólnemi siłami zbudować nową fabrykę papieru. Nowa fabryka zostanie zbudowana niedaleko od zbudowanej w roku 1913 fabryki papieru w Zwingen pod Bernem. Przeważnie nowa fabryka produkować będzie płaskie i rolowe papiery drukarskie. Nowe przedsiębiorstwo rozporządza kapitałem akcyjnym wysokości 550 000 frank. szwajc., a siedziba tegoż znajdować się będzie w Laufen. Na razie ustawioną zostanie jedna maszyna na wyrób papieru, a oprócz tego zbudowaną zostanie miażdżarnia drewna. Fabrykę papieru zamierzają stowarzyszeni puścić w bieg na początku 1929 roku. Wobec tego samowystarczalność Szwajcarji pod względem zapotrzebowania papieru zagwarantowana zostanie na lata całe.

**Bułgarja.** W Średcu (Sofja) powstała spółka akcyjna połączonych fabryk bułgarskich przemysłu drzewnego i tekturniczego. Kapitał akcyjny wynosi 12 miljonów lewa. Pewna grupa przemysłowców wschodniej Szwajcarji nabyła akcyj tego przedsiębiorstwa bułgarskiego w sumie 5 miljonów lewa nominalnej wartości. Nowe stowarzyszenie bułgarskie rozporządza zakładami fabrycznemi w Koczarynowie pod Dubnicą i w Biełowie.

**Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.** Pewien młody Kubańczyk Joaquin de la Roza wynalazł był niedawno sposób wyrabiania papieru z włókien trzciny cukrowej. Na zarządzenie rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej chemicy i rzeczoznawczy technicy laboratoryjni wynalazek rzeczony zbadali byli na jego wartość praktyczną i handlową, a ponieważ ocena ich dla wynalazku wypadła pomyślnie, przeto w nowozbudowanej w tym celu fabryce nad rzeką Tuinucu w południowej Kubie, niedaleko od Camagney w pobliżu obszernych plantacji trzciny cukrowej należących się stowarzyszeniu Czarnikow-Rionda Co. produkuje się obecnie dziennie 40 tonn masy papierowej z surowych włókien trzciny cukrowej. Z masy tej zamierza się wyrabiać nietylko papier gazetowy, lecz również dziełowy. Jako główne zalety włókien trzciny cukrowej wymienia się długość i giętkość włókien oraz ich większy i naturalniejszy kolor biały.

---

## Stała wystawa towarów w Chicago.

Gdy w Europie w centrach handlowych raz lub dwukrotnie w roku odbywają się Targi próbek i wzorów, to w Ameryce kupiec detalista będzie mógł poznawać nowości towarowe na wystawie stałej, na której może każdej chwili poczynić swe zakupy. W tym celu zostanie w Chicago, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, zbudowany gmach olbrzymi. Gmach ten 18 do 23 pięter wysoki, obejmować będzie oddziały sprzedaży i wystawy towarów najgłówniejszych fabrykantów, hurtowników i domów importowych. Również fabrykanci europejscy mogą w tym gmachu zamówić miejsce na wystawę i kantor sprzedaży swych produktów.

Gmach wspomniany wzniesiony zostanie ponad linją kolejową w szybko rozbudowującej się dzielnicy chicagoskiej, położonej po drugiej stronie rzeki. Plac budowlany stanowił niegdyś stację pasażerską chicagoskiej linji kolejowej Northwestern. Gmach handlowy i wystawy rozbuduje się na 224 metrów długości przy ulicy Wellstreet; od rzeki oddalonym będzie o 24 metry. Obszar pod budowę gmachu obejmować będzie około 400 000 metrów kwadratowych, a każde piętro będzie miało przeszło 20 000 metrów kwadratowych obszaru.

Do towarów, dopuszczonych do wystawy względnie sprzedaży w tym gmachu handlowym i wystawowym, należą także artykuły biurowe.

Na 195 metrów długich korytarzach gmachu rzeczonego ustawione składy towarowe tworzyć będą ulice handlowe, a sień pod tą ulicą będzie stacją frachtową. Prywatne tory dla nadchodzących ładunków wagonowych stać będą dla dyspozycji w centrum gmachu, pod powierzchnią ziemi. Administracja kolei Northwestern urządzi tam stację towarową. Jak tylko towary do tej stacji towarowej nadejdą, tak zostaną jaknajspieszniej przeładowane na pospieszne windy i doprowadzone do stoiska kupca, dla którego są przeznaczone.

W gmachu rzeczonym znajdować się będą także ubikacje klubowe dla zakupujących.

Przedsiębiorstwo, które zawiązało się w celu budowy tego gmachu dla stałej wystawy towarowej, nazywa się „The Merchandise Mart of Chicago“ i „The Chicago Association of Commerce“, 10 South La Salle Str., Chicago. Na życzenie przedsiębiorstwo to udziela wszelkich szczegółowych informacyj.

## Z filatelistyki

**Nowy przedruk w Norwegji.** W Norwegji przedrukowano znaczek wydany w 1926 roku, wartość 25 oere, czerwony, na nową wartość 20 oere.

**Nowe znaczki poczty w Nowej Kaledonji.** Zarząd poczty w Nowej Kaledonji wydał nową serję znaczków; dotychczasowa serja była w użyciu od 1905 r. Nowa serja o ponętnych obrazkach składa się z następujących wartości: 1 cent, w kolorach fioletowym i niebieskim; 2 centy w kolorach brunatnym i zielonym; 20 centów w kolorach czerwonym i brunatnym; 25 centów w kolorach zielonym i brunatnym; wszystkie te znaczki ozdobione są ilustracją ujawniającą łódź wyławiaczy pereł nad brzegiem zalesionej laguny. — Dalsze znaczki: 30 centów w kolorach szarozielonym i zielonym; 40 centów w kolorach czerwonym i żółto-zielonym; 45 centów w kolorach czerwono-brunatnym i niebieskim; 50 centów w kolorach liljowym i brunatnym; 65 centów w kolorach czerwono-brunatnym i niebieskim; 75 centów w kolorach szarozielonym i szarym; 90 centów w kolorach czerwonym i różowym; wszystkie te znaczki ozdobione są ilustracją przedstawiającą zatokę Noumea z chatą tubylczą na pobrzeżu. — Dalsze znaczki wartości: 1 frank w kolorach szaro-zielonym i różowym; 1,10 fr. w kolorach zielonym i brunatnym; 1,50 fr. w kolorach niebieskim i błękitnym; 2 fr. w kolorach czerwonym i brunatnym; 3 fr. w kolorach niebieskim i brunatnym; 10 fr. w kolorach jasnofioletowym i brunatnym; 20 fr. w kolorach czerwonym i brunatnym oraz jasnożółtym. Wszystkie znaczki wartości franka i zwyż ozdobione są ryciną przedstawiającą statek wojenny z XVIII stulecia, a po obu stronach podobizny słynnych żeglarzy francuskich Bougainville i La Perouse.

Dalej wydała poczta Nowej Kaledonji szereg znaczków dopłatowych, wartości od 2 centów do 3 franków, z obrazkiem przedstawiającym jelenia skubiącego trawę pod drzewami.

## Notatki

**Jubileusz najstarszego pisma misyjnego.** Pismo „Missions Catholiques“, wydawane w Lyonie przez francuski Komitet Krzewienia Wiary obchodzi 60-tą rocznicę swego założenia. Jest ono najstarszem pismem misyjnem. Wychodzi ono 2 razy na miesiąc publikując listy i dokumenty, nadesłane przez misjonarzy ze wszystkich części świata. Posłużyło ono za pierwowzór licznym innym pismom misyjnym, które wychodziły pierwotnie, jako zagraniczne wydania tego pisma, a następnie usamodzielniły się. I tak włoskie wydanie powstało w 1872 r.; hiszpańskie i niemieckie w 1873 r.; holenderskie 1874 r.; węgierskie w 1881 r.; polskie w 1882 r.; angielskie w 1885 r. i amerykańskie w 1907 r.

**Pożar we fabryce papieru.** Z Wernigerode, w Niemczech, donoszą: W niedzielę dnia 12 sierpnia po godzinie czwartej nad ranem wybuchł pożar we fabryce papieru „Heidenauer Papierfabrik A. G.“ położonej w Harzerode. Płomienia sycone przez poważne zapasy papieru ogarnęły wkrótce całą fabrykę, która wypaliła się niemal do szczętu; jedynie drobna część sali maszynowej ocalała. Większa część maszyn, zapasu papieru i surowca uległa zupełnemu zniszczeniu. Straty pokrywa ubezpieczenie od ognia.

Fabryka rzeczona przez dłuższy czas nie była czynna, dopiero od niedawnego czasu puszczono ją ponownie w ruch. Dwa w sąsiedztwie położone domy mieszkalne również spaliły się.

**Wystawa wszechświatowa w Ameryce.** Wydawnictwo „Herold Tribune“ donosi, że liczne amerykańskie organizacje handlowe domagają się urządzenia w Nowym Jorku w roku 1932 wszechświatowej wystawy ku uczczeniu 200-letniej rocznicy urodzin Waszyngtona. Myśl urządzenia takiej wystawy zyskuje w Ameryce poklask ogólny.

## Wiadomości z firm

**„Papier“, Sp. Akc., Wilno.** Firma ogłosiła bilans na 31 grudnia 1927 r., figurujący w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 407 756,62 złotych. — Pozycje stanu czynnego: kasa 2064,66 zł.; towary 121 851,31 zł; ruchomości 5342,16 zł; papiery procentowe 14 255 zł; nieruchomości 150 000 zł; weksle 36 240,43 zł; maszyny 21 719,20 zł; odbiorcy 50 789,97 zł; różni 2 241,72 zł; dostawcy 214,05 zł; weksle protestowane 3038,12 złotych. — Pozycje stanu biernego: kapitał akcyjny: 144 000 zł; kapitał zapasowy 7 107,34 zł; kapitał amorytyzacyjny 16 764,90 zł; akcepty 129 539,07 zł; niepodjęta dywidenda 1 569,90 zł; sumy przechodnie 2 221,69 zł; odbiorcy 1 716,05 zł; dostawcy 78 455,92 zł; różni 4 622,21 złotych.

Rachunek strat: ogólne koszty handlowe 81 076,56 złotych. — Rachunek zysków: zysk na towarze brutto 101 091,28 zł; zysk na introligatorni 174 482 złotych. Czysty zysk do podziału na 1927 rok wynosi 21 759,54 złotych.

**Zakłady Przemysłowe „Spław“, Sp. Akc., Warszawa.** Rada zarządzająca zwołuje zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 1 września r. b. o godzinie 5.30 po poł. w lokalu prezesa rady zarządzającej w Warszawie, ul. Mokotowska nr. 41, m. 10. Z porządku obrad: sprawozdanie rady zarządzającej za okres ubiegły; sprawozdanie komisji rewizyjnej, zatwierdzenie bilansu, rachunku strat i zysków za 1927 rok; uchwalenie budżetu na 1928 rok; wybór 3 członków rady zarządzającej i wolne wnioski.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868
Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Wojew. Poznańskie z siedzibą w Poznaniu“, Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70